

Nb. 18

Cena numeru
40 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4,20gr.
Bla rob. 2,70gr.
Gonos. do dom. 2gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5,20gr.
Poczt. Łódź od 27gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXI r.
Istnienia

Redakcja i Administracja
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTII

Środa, dnia 16 stycznia 1928.

Łódź.

Na wyborczym targowisku.

Nowe przesunięcia i orientacje.

Żydzi lawirają, nie wykazując zdecydowanej skłonności do współpracy z Rządem.

W P.P.S. GORĄCO.

Katowice, 17-1 (aw)

Na tle dysonansów partyjnych i silnych fermentów w P.P.S. posłowie Biniszewicz i Rumfeld, oraz członkowie zwyczajni, Rubin i Pech, wystąpili z egzekutywy stronnictwa. Przyczyną złożenia mandatów członkowskich do egzekutywy P.P.S. była przede wszystkim silna nagonka, uprawiana przez opozycję w tej partji przeciwko posłowi Biniszewiczowi. Tem niemniej ustąpienie wyżej wymienionych wywarło tutaj bardzo silne wrażenie.

ZYDOWSKIE REFLEKSJE.

Białystok, 17-1 (aw)

Tutejszy „Dos Naje Leben“ omawiając propozycję przedstawicieli bloku bezpartyjnego współpracy z rządem, wzywającą Żydów do przystąpienia do bloku tego, oświadcza, iż gdyby propozycja taka wysunięta została przez wszystkie okręgi tworzącego się bloku, na obszarze całej polski, nietylko zaś w okręgu białostockim wówczas nawet najzawziętsi wyznawcy bloku mniejszości narodowych musieliby zastanowić się nad swoim stanowiskiem.

KANDYDATURY DUCHOWIENSTWA.

Katowice, 17-1 (aw)

Sprawa kandydowania przy obecnych wyborach duchowieństwa diecezji śląskiej została rozstrzygnięta w ten sposób, iż zezwolenia na wysunięcie swej kandydatury otrzymują ci wszyscy księża, którzy byli już posłami, względnie senatorami, albo też brali wybitniejszy udział w życiu politycznym. Żadnym innym duchownym biskup nie zezwolił udzielać nie będzie.

NIEMCY ZABIEGAJĄ.

Bydgoszcz 17-1 (aw)

Działalność przedwyborcza Niemców na Pomorzu zatacza szerokie kręgi i jest daleko intensywniejsza obecnie, niż w roku 1922. Dla celów agitacyjnych wypłacane są z specjalnych funduszy pewne kwoty dla uwalidów i zdemobilizowanych wojskowych, tytułem zapomóg. Delegowani specjalnie agi-

tatorzy objeżdżają miasta, osady i wsie w samochodach, oddanych im do dyspozycji przez zamożniejszych Niemców.

EWOLUCJE N.P.R.-u

Sosnowiec, 17-1 (aw)

Na posiedzeniu delegatów okręgu stronnictwa N.P.R. lewicy zapadła uchwała, na zasadzie, której stronnictwo to na okręgu kielecki opowiada się za współpracą z bezpartyjnym blokiem współpracy z rządem.

Warszawa 17-1 (aw)

Z kół „Piasta“ zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, jakoby wielu członków tego stronnictwa w okręgach jędrzejowskim, kieleckim i opatowskim przeszli na stronę secesji Bojki.

Jednocześnie rozeszły się pogłoski, jakoby cały okręg kielecki opowiedział się za secesją senatora Bojki i przeszedł do jego obozu.

Proces o mowę kaliską p. Marszałka.

Prokurator sądu toruńskiego cofa oskarżenie

Toruń 17-1 (tel. wł.)

Wczoraj po trzydniowej rozprawie został przez Sąd Okręgowy w Toruniu ogłoszony wyrok w sprawie prasowej przeciwko redaktorowi „Słowa Pomorskiego“, Stefanowi Sosze i Antoniemu Różańskiemu za artykuł p. t. „Agentury obce“, osnuty na tle znanej mowy Marszałka Piłsudskiego, wygłoszonej na zjeździe legionistów w Kaliszu 6-go sierpnia 1927 r.

Po długich wywodach red. Sochy, który mówił o współdziałaniu PPS. z berlińską wiedeńską socjalną demokracją wyrażającą

się także w udzielaniu pomocy finansowej socjalistom polskim, i po cytatach z pisma Józefa Piłsudskiego, — sąd się odroczył, a na posiedzeniu wczorajszym prokurator cofnął oskarżenie wychodząc ze stanowiska, że Marszałek Piłsudski wygłosił mowę w Kaliszu nie w charakterze szefa rządu, ale jako komendant legionistów, co też sam w następnej mowie zaznaczył.

Wczoraj też sąd w Toruniu zniósł konfiskatę „Słowa Pomorskiego“ i „Głowa Czerwskiego“.

Olbryzi proces w Białymstoku.

133 zrywanych oryżków stanie przed sądem

Białystok 17-1 (aw)

W dniu 17 lutego rozpocznie się tutaj wielka rozprawa przeciwko 133 członkom komunistycznej partji Białorusi Zachodniej i powiatów Skolskiego Białostockiego.

Akt oskarżenia, drukowany w Warsza-

wie, zawiera 419 stron. Z pośród oskarżonych większość, bowiem 88, znajduje się obecnie w więzieniu śledczym. Do sprawy włączonych jest 200 świadków. Proces ten potrwa prawdopodobnie około 2 miesięcy.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś Dziś

Czołowe arcydzieło filmowe p.t.

Na małej starcyce

Potężny dramat erotyczny
w rolach głównych słynni artyści

MALY DELSCHAFT
i **CARMEN CARTELIERI**

W każdy dzień: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp. miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. miejsce 40 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 21—1 1928 r.

Dla dorosłych

Dramat historyczny w 9 aktach

PIOTR WIELKI

w rolach głównych Emil Jannings
i Bernard Goetzke

Dla młodzieży

Wyprawa myśłwska do Abasyńj

Z za kulis warszawskiego urzędu śledczego.

Zeznania świadków wysoce obciążają oskarżonych.

Drugi dzień procesu.

Warszawa 17-1 (tel. wł.)

Niezwykła ta sprawa, która ze względu na osoby oskarżonych, gromadzi w sali posiedzeń i w kularach jej tłumy publiczności, złożonej przeważnie z szumowin najgorszego typu, — jak sądzić można, przedawnie się cały tydzień.

Z pośród wczoraj badanych świadków największe poruszenie wywołało zeznanie b. aktorki filmowej, p. Marji Apfelbaum, występującej pod pseudonimem „Mortella”.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań z powodu skradzenia jej podczas przejazdu tramwajem broszki brylantowej i pertraktacji z przedstawicielami urzędu śledczego (obecnie oskarżonymi) co do pomocy w odnalezieniu zguby za sumę łapówkową 5000 zł, świadek ten mówi:

Właściwie nie chciałabym tu poruszyć pytania, dlaczego mi tak zależało na odnalezieniu skradzionej broszki, ale jeżeli mam prawo mówić — to chciałabym wszystko wyjaśnić tylko sądowi... na ucho.

Przewodniczący: Nietylko prawo, ale obowiązek mówienia prawdy przed sądem, przed którym... nie mówi się na ucho...

Świadek: A więc powiem. Byłam „w związku” z p. Bronisławem Goldfederem (konsulem japońskim) od 20-tu przeszło lat. Od niego miałam tę broszkę i szło mi o to aby się nie dowiedział o kradzieży.

Ale coś — jedno z pism zdradziło ją jennicy i zaczęłam traktować z wydziałem... (Duże poruszenie na sali).

Dzisiejsze badanie świadków trzyma się w granicach zarzutów aktu oskarżenia...

to jest brania w urzędzie śledczym łapówek — w chwili oddania niniejszego pod prasę — nie wiele wniosło nowego.

Zeznają wciąż świadkowie.

Ś.w. Góral: stwierdza sensacyjną wiadomość, że Marczak był postrachem złodziei; tak, że mówiono: „temu trzeba będzie pokazać Marczaka”. — Było to bardzo skuteczne.

Ś.w. Kowalski: — Przewany wśród złodziei „Kowal” zeznaje, że wzywano go często na konfrontacje, za które musiał się każdym razem okupić. Płacił Marczakowi zaraz po wyjściu z urzędu śledczego. Często Marczak mówił, że bierze dla Rutkiewicza.

Adw. M. Goldstein: Czy nie pamięta pan pogrzebu króla sutenerów Dobrzelaka.

Ś.w. — Nie przypominam sobie! Adw. Goldstein: „Kurjer Czerwony” pisał, że król złodziei „Kowal” przyjechał autem z wieńcem na pogrzeb króla sutenerów Dobrzelaka. Czy pan to pamięta?

Ś.w.: Nie pamiętam, nie przyjeżdżałem nigdy samochodem na żaden pogrzeb! Zeznanie to wywołuje zrozumiałą sensację.

Dalej zeznaje ś.w. Galecki: że zatrzymano go ciągle po 3 dni w areszcie i musiał płacić, żeby go zwalniano. Zatrzymano go za kradzież 540 zł. w „Barze pod setką”. Zwolniono go dopiero, gdy żona złożyła 300 zł okupu.

Na ulicy musiał dawać po 20 zł. Marczakowi i Rutkiewiczowi, aby go nie zatrzymali.

Dobrodziejstwa „sowieckiego” rajy

Wyglodniałym włościanom nie wolno kupować zboża na zasiewy.

Moskwa 17-1 (aw)

Kryzys aprowizacyjny w Rosji centralnej wzmaga się z każdym dniem. Włościanie z okolic, dotkniętych nieurodzajem, masowo podążają do gubernji południowo-rosyjskich, gdzie usiłują nabyć większe ilości zboża

na zasiewy.

Władze sowieckie nakładają na włościan tych wysokie kary i stosują wobec nich represje, traktując ich jako spekulantów zbożowych, mimo to pielgrzymki za zbożem trwają w dalszym ciągu.

Polska złącza ku pomyślności i rozwojowi gospodarczemu

Amerykański członek rady B. P., p. Dewey, jest również optymistą.

Warszawa 17-1 (pat)

W sali Resursy Kupieckiej w Warszawie odbyło się śniadanie, urządzone przez polsko-amerykańską izbę handlową na cześć p. Deweya, amerykańskiego członka rady Banku Polskiego.

Śniadanie zgromadziło około 100 osób, reprezentujących sfery rządowe, gospodarcze i finansowe oraz społeczne, i członków komisji amerykańskiej w Warszawie.

W odpowiedzi na przemówienie p. Kotnowskiego, prezesa izby, p. Dewey zaz-

naczył swe głębokie zadowolenie z powodu napotykanego wszędzie oznak sympatii i współdziałania ze strony wielu przyjaciół, jakich zdobył już w Polsce, i wyraził przez świadczenie, że Polska idzie obecnie wielkimi krokami ku pomyślności i rozwojowi gospodarczemu, mając do tego naturalne podstawy.

Kończąc p. Dewey zapewnił, że wyczerpie swe siły dla pomocy przy rozwoju ekonomicznym Polski dla dobra jej mieszkańców i państwa.

Złe pojęta ambicja.

Skazany na areszt posterunkowy morduje zwierzchników i kończy samobójstwem.

Stanisławów 17-1 (tel. wł.)

Dziś o godz. 8 rano na posterunek policji w Bohorodczanach wszedł posterunkowy Bolesław Pajak z posterunku Żuraki pod Stanisławowem i zasałutowawszy siedzącym tam komendantowi i jego zastępcy, lakonicznie oświadczył:

— Przyszedłem zameldować, że dziś wszystko będzie skończone.

Zanim komendant i jego zastępca zdążyli się zorientować w sytuacji, Pajak błyska-

wicznym ruchem wyrwał z kieszeni rewolwer i celnymi strzałami położył trupem st. przod. Feliksa Szeligowskiego i przod. Mieczysława Sobolewskiego, poczem skierował broń do siebie i wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Powodem tragedji miało być skazanie Pajaka na 7 dni aresztu za niesubordynację.

Zabici pozostawili po sobie liczne rany.

Wypadek wywołał wielkie wrażenie w okolicy.

P. P. Pracodawcy i Pracownicy Umysłowi

Z dniem 1 stycznia 1928 r. obowiązuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

- 1) na wypadek braku pracy,
- 2) na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu,
- 3) na starość,
- 4) na wypadek śmierci

i dotyczy wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, gospodarstw rolnych i leśnych a mianowicie inżynierów, techników, konstruktorów, kontrolerów, oficjalistów, majstrów, malarzy, rzeźbiarzy, śpiewaków, muzyków, personel teatrów, orkiestr, wytwórni filmowych, dziennikarzy, personel lekarski, dentyści, biurowy, kancelaryjny, telefonistów, telegrafistów, farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów, sprzedawców i ekspedjentów sklepowych, księgarskich, nauczycieli wychowawców, kapitanów oficerów pokładowych, maszynowych i t. d. i t. d.

Rozporządzenie Prezydenta z dn. 24 XII 1927 r. i Rozporządzenie Minist. Pracy i Opieki Sp. z dn. 22.XII.1927 r. wyszło w „Bibliotece Praw Polskich”, nakładem mojej księgarni.

Cena egz. Zł. 2.—

KSIEGARNIA „CZYTAJ”

Właśc. Kazimierz Pawlak
Łódź, Narutowicza 2.

Biuro Piotrkowskiej
Telefon 10-55. P. K. O. 60-898.

GAJDA SKAZANY.

Praga, 17:1 (pat)

General Gajda skazany został na degradację i zmniejszenie emerytury o 25 proc.

WOJNA GAZOWA Z POWODU ZBYTNIICH SYMPATJI DLA „LYNCHU”.

Flint, (Stant Michigan) 17:1 (pat)

Po aresztowaniu osobnika, oskarżonego o porwanie pięcioletniej dziewczynki, dziesięcioletni tłum otoczył więzienie z zamiarem zlynchowania winnego. Władze więzienne musiały uciec się do użycia gazów łzawiących dla rozproszenia tłumy, który został ostatecznie odparty przez wojsko.

ZDEMASKOWANIE NIEMIECKIEGO „PACYFIZMU”.

Paryż 17:1 (aw)

Egzekutywa francuskich stowarzyszeń pacyfistycznych zwróciła się w niezwykle ostrej rezolucji przeciwko ściganiu przez sądy niemieckie pacyfistów tej narodowości.

Rezolucja podkreśla, iż nie chce się mieszać w stosunki wewnętrznej polityki Niemiec, zwraca jednak uwagę, iż postępowanie rządu pruskiego wobec niemieckiego pacyfizmu jest wysoce sprzeczne z duchem (Thoiry, Locarna i Genewy).

DWA MIASTA ARGENTYNSKIE ZNISZCZONE PRZEZ CYKLON.

Buenos Aires 17:1 (U. P.)

Miejscowości Azlu i Loberia w prowincji Buenos Aires nawiedziła straszliwa trąba powietrzna.

Setki domów uległo zniszczeniu, ulice zawałone są gruzami i powyrywaniem drzewami.

Dotychczas stwierdzono śmierć jednej osoby, natomiast liczba rannych jest bardzo duża.

DOBRANE TOWARZYSTWO PRZED SADEM ANGIELSKIM.

Londyn 17:1 (aw)

Rozpoczął się tutaj sensacyjny proces, w którym oskarżeni są Niemiec, Jerzy Hansen, oraz Anglik, Mac Calini, o szpiegostwo na rzecz Sowietów.

Obaj oskarżeni dostarczali Sowietom danych o dostarczaniu jednostek samolotowych i transportów koni z Anglii do państw, sąsiadujących z Sowietami.

WARSZAWSKA LISTWA OFICJALNA

z dnia 17-go stycznia 1928 roku.

KURSY WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8,88½
Holandia 359,45
Londyn 43,45 i pół
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,08
Praga 26,41½
Szwajcaria 171,70
Włochy 47,17
Wiedeń 125,60.

Dewizy europejskie nieco słabiej, z wyjątkiem dewizy na Pragę. Dol. r. gotówkowy w obrotach pozageldowych 8,88½, Rubel złoty żądano 4,67½.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. pożycz. państw. premijowa do 100 63,00; 5% konwersyjna 66,50; 10% pożyczka kolejowa 102,25; 5% pożyczka kolejowa konwersyjna 61,50; 8% L. Z. Banku gosp. krajow. 93,00 (zł. 159,96); 8% L. Z. Banku r. i n. 93,00 (zł. 159,96); 4½% L. Z. 57,50; 5% L. Z. Warszawy 65,75; 8% L. Z. Warszawy

Kredyty rolne, serwituty i parcelacje.

Drugi dzień obrad zjazdu prezesów okręgowych urzędów ziemskich

Warszawa, 17:1 (pat)

W dalszym ciągu obrad odbywającego się obecnie w Ministerstwie Reform Rolnych pod przewodnictwem p. ministra prof. dr. Witolda Staniewicza zjazdu prezesów okręgowych urzędów ziemskich, naczelny dyrektor Państwowego Banku Rolnego p. Stanisławski wygłosił referat, omawiający działalność Państwowego Banku Rolnego w dziedzinie współpracy z okręgowymi urzędami ziemskimi. Następnie prezesi okręgowych urzędów ziemskich informowali się w sprawach dotyczących akcji kredytowej Państwowego Banku Rolnego. W czasie dyskusji został wyunięty projekt utworzenia przy powiatowych urzędach ziemskich placówek informacyjnych w sprawach kredytu

z Państwowego Banku Rolnego, co ułatwi ludności korzystanie z tych kredytów. Następnie p. dr. Kasiński zreferował sprawę ogólnego planu prac Okręgowych Urzędów Ziemskich na r. 1928 w dziedzinie scalania, zniesienia służebności, parcelacji rządowej i prywatnej oraz akcji kredytowej, poczem pp. prezesi okręgowych Urzędów Ziemskich zgłaszali swe wnioski i uwagi w tych sprawach. W dalszym ciągu obrad p. naczelnik Ciborowski przedstawił projekt preliminarza budżetowego na r. 1928-29, a p. inspektor Kadwan zreferował sprawę planu parcelacyjnego na r. 1928 i wykazu imiennego na r. 1928.

Obrady zjazdu trwają w dalszym ciągu

Państwo Sowietów przytuliskiem dla zbrodniarzy

Uciekinierzy czechosłowaccy chcą szukać schronienia w Sowdepji

Hrubieszów 17:1 (pat)

Dnia 15 stycznia w godzinach wieczornych wylądował obok wsi Jęrzewo, gminy Miętke pow. hrubieszowskiego z powodu defektu motoru samolot czechosłowacki, na którym dwaj wydaleny z czechosłowa

kiej lotniczej szkoły wojskowej żołnierze Edward Mika i Franciszek Marek uciekli, prawdopodobnie w celu udania się Rosji Sowieckiej. Zarządzono za nimi pościg, który do tej pory nie dał pozytywnego wyniku. Władze są jednak na ich tropie.

Trocki błaga o litość.

Zamiast zsyłki nad morze Kaspijskie woli przymusowy pobyt nad morzem Czarnym.

Ryga 17:1 (ate)

Donoszą z Moskwy, że Trocki, który został przeznaczony na zesłanie do Astrachania nad morze Kaspijskie, wystosował do komitetu centralnego prośbę, aby go wysłano do Suchum, nad morzem Czarnym, ponieważ klimat tamtejszy jest najbardziej odpowiedni dla jego żony i 2 synów.

Komitet centralny zapewne uwzględnił prośbę Trockiego — zwłaszcza wobec tego, że niektórzy członkowie komitetu uważają postępowanie Stalina względem opozycji za zbyt ostre.

Kamieniew opuścił dziś Moskwę, udając się na miejsce zesłania.

50.50; 8% L. Z. Łodzi 77,75; 10% Tow. kr. m. Radomia 89,50; 8% oblig. komun. Banku gosp. kraj 92,50 (zł. 158,24-159,96); 6% oblig. VI pożycz. konw. m. Warsz. 1926 r. 63,25.

AKCJE.

Bank dyskontowy 135,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 162,50; Bank Zachodni 34,50; Bank Zw. sp. zar. 93,50; Spiess 155,00; Siła i Światło 95,00; Firlej 54,00; Węgiel 103,50; „Nobel” 41,00; Lilpop 41,50; Norblin 203,00; Ostrowiec 82,50 bez praw; Rudzki 50,50; Starachowice 63,50; Ursus 12,00; Haberbusch 165,00.

Listy zastawne niejednolicie. Obligacje m. Warszawy słabiej. Akcjami obroty są małe, z początku tendencja mocniejsza, w końcu — słaba.

Skrytka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pisma miejscowe wczorajsze podały miłną wiadomość odnośnie przerachowania dawnych listów zastawnych miasta Łodzi, rublowych i rublowych, ostemplowanych na

marki polskie. Przerachowanie rzeczonych papierów istotnie zatwierdzone zostało przez P. Ministra Skarbu, wraz z planem konwersyjnym jeszcze w roku 1925, przy relacji 200 100 rubli listu zastawnego 5 proc. — zł. 26 gr. 26 i 4 i pół proc. — zł. 33 gr. 86, w nowych listach zastawnych tego samego oprocentowania.

Co się zaś tyczy listów zastawnych 8%-owych to emisja tychże nie pozostaje w żadnym związku z przerachowaniem dawnych papierów 5 proc. i 4½%-owych i przedstawia nową serię obligów Towarzystwa wypuszczaną na świeże pożyczki na nieruchomości budowlane, pod zabezpieczenie hipoteczne.

Łączę przy sposobności wyrazi szacunku

L. Gajewicz

Dyrektor Tow. Kredytowego.

Łódź, dn. 17 stycznia 1928.

CYRKUL. Kościuszki 73

DZIS 8.30 w. nowy program
z GUSTAWEM BREITBARDEM
i terytoriam MARZANO na czele.

Generalna próba sił.

Strusia polityka — Marsz na Zachód — Utwierdzenie idei bolszewickich — Rozrost bolszewizmu w b. zaborze pruskim — Lista napiętnowanych — Od demokratyzmu do bolszewizmu

Pewien odłam społeczeństwa w Polsce uprawia strusią politykę w stosunku do bolszewizmu, zamykając oczy i chowając głowę w piasek na wieść o szerzeniu się tej doktryny, pisze p. Jan Cichy:

Objaw ten tem jest groźniejszy, że celowo wyzyskują go do swoich celów. Poza tem bardziej jest on niebezpieczny, że rok 1928 w rozwoju komunizmu światowego, jak komunizm w Polsce, ma stać się rokiem przełomowym. Według uchwał „Kominternu” moskiewskiego w r. 1928 ma nastąpić generalna próba sił bolszewizmu na całym świecie. Bolszewizm sowiecki, osaczony przez Europę i Azję w granicach dawnej Rosji, będzie usiłował przedrzeć się przez zaciskający się wokół niego kordon. W pierwszym rządzie Polska leży na drodze „marszu” bolszewickiego w Rosji na zachód.

Przed kilku dniami przychwycone były tajne okólniki „Kominternu”; które przesyłały do Polski wzory kwestionariuszy, mających zorjentować władze naczelne komunizmu, o sile bolszewizmu u nas. „Komintern” polecił dokonać „rejestrów sił swoich w Polsce” z tego względu, że w najbliższym czasie ma być u nas ogłoszony tzw. „drugi okres przygotowania rewolucji”, tj. „okres zbiorowej samoobrony” komunistów polskich.

W danym wypadku należy wyjaśnić. że od r. 1917 w Polsce trwał okres „utwierdzenia idei komunistycznej”. Po zakończeniu drugiego okresu, który ma polegać na zbiorowych wystąpieniach komunistycznych w pewnych ośrodkach kraju „Komintern” wydał rozkaz „wszczęcia ogólnej rewolucji komunistycznej”. Nie podobna określić kiedy, wg. bolszewików moskiewskich, nastąpi ten ostatni okres „przygotowania rewolucji” w każdym razie należy zawczasu przestrzec opinię publiczną w Polsce i obudzić tych „spiących”, którzy ludzą się, że bolszewizm u nas można lekceważyć.

O szybkim szerzeniu się zarazy komunistycznej w Polsce świadczą dwa odmiennie, choć ściśle powiązane z sobą fakty.

O pierwszym donosi „Kurjer Poznański” z dn. 9 bm. w Nr. 12, w art. p. t. „Niebezpieczeństwo komunizmu”, w którym powiada o rozroście bolszewizmu w byłej dzielnicy pruskiej. „Do niedawna było rzeczą nie do pomyślenia, ażeby w centrum Poznania mógł się odbyć wiec komunistów liczący około 1000 osób”. „Było nie do pomyślenia, aby wydział robotniczy w fabryce poznajskiej mógł zostać opanowany przez komunistów i było nie do pomyślenia, aby przy takichże wyborach mogło to samo powtórzyć się w innych najważniejszych fabrykach i zakładach”.

Widzimy z powyższego, że bolszewizm konsekwentnie rozszerzając sferę wpływów w Polsce wdarł i zadomowił się nawet tam, gdzie do niedawna „było nie do pomyślenia”.

Drugą ilustracją rozrostu bolszewiz-

mu w Polsce znajdujemy w tajnym wydawnictwie komunistycznym polskim, p. t. „Biuletyn Centr. Kom. dla wysłania delegacji robotników i chłopów Polski do związku socjalistycznych republik radzieckich” — Nr 10 z dn. 20.XI 1927 r. Czytamy tam pod odezwą wzywającą „polskich robotników i chłopów” do wyjazdu na święcenie 10—ej rocznicy rewolucji komunistycznej w Piotrogradzie i Moskwie podpisy takich oto „członków i sympatyków” bolszewizmu: (—) Stanisław Ballin — poseł na klub niezależnej partii chłopskiej. (—) Jakób Borman Związek Akademickiej Młodzieży socjalistycznej „Pochodnia”. (—) Maksym Czuczma, poseł na sejm, przewodn. Centr. Kom. Ukrain. Włosc. Robotn. Socjalist. Zjedn. „Selrob”. (—) Andrzej Czuma, sekretarz generalny PPS. lewicy. (—) Edward Grabowski, adwokat z Warszawy. (—) Kazimierz Grochulski (—) Władysław Górski, Związek niezależnej młodzieży socjalistycznej „Życie”. (—) Jan Hempel, literat. (—) Leopold Kronenberg, sekretarz niezależnej socjalistycznej „Partii Pracy”. (—) Kuźma Kruk — radny m. Wilna. (—) Jerzy Sochac-

ki, poseł na Sejm, komunistyczna frakcja poselska. (—) Antonina Sokolicz, literatka. (—) Franciszka Sypułowa. (—) Adolf Warski, Warszawski, poseł na Sejm. (—) Cyryl Walickij, czł. kom. centr. „Selrobu”. (—) Tadeusz Wieniawa-Długoszewski, redaktor „Polskiej Wolności”. (—) Sylwester Wojewódzki, poseł na sejm, niezależna partja Chłopska. (—) Jakób Wojtlik, poseł na sejm, komtracja poselska. (—) Karol Wojcik, czł. zarządu Kasy chorych m. Warszawy.

Wymienione nazwiska nie należą do „robotników” i do „chłopów”. Są to przeważnie członkowie tej kasty ludzi w Polsce, którzy stopniowo przechodzili od przekonań „Demokratyczno-liberalnych” do „radykałno-bolszewickich”. One świadczą, że bolszewizm sięga nawet tam, dokąd zdrowa myśl narodu „wnikań” bolszewickich nie dopuszczała.

Fakt ten jest jaskrawym i smutnym dopełnieniem artykułu „Kurjera Poznańskiego”. Nazwiska tych zdrajców i zaprzańców Polski powinny być piętnowane znakiem hańby.

Nawet w Szwajcarii istnieje kwestja żydowska.

UTWORZENIE „SZWAJCARSKIEJ STRAŻY CHRZEŚCIJAŃSTWA”.

Nie wiem czemu przypisać rozpowszechnione mniemanie, że w Szwajcarii kwestja żydowska nie istnieje. Jest to zapatrywanie błędne choćby z tego powodu, że wszędzie gdzie żydzi przenikają wywołują swoją szkodliwą działalnością i wrogiem postępowaniem opozycję przeciwko sobie.

Wyrazem potrzeby obrony ludu szwajcarskiego przeciwko zalewowi żydowskiemu było zawiazanie w St. Gallen stowarzyszenia „Szwajcarskiej Straży Chrześcijańskiej”.

Dr. W. Fehrmann, w jednym z wygłoszonych przez siebie referatów, tak przedstawia program Straży Chrześcijańskiej, (opierając się na enuncjacjach tego stowarzyszenia, ogłoszonych w pismach): „Szwajcarska Straż Chrześcijańska uważa kwestję żydowską — za kwestję życia narodu szwajcarskiego, zwalcza wpływ obcego mu organicznie ży-

dowskiego ducha, zwalcza jednakowoż także obcego żydowskiego ducha, który usiłuje ukazywać się w obłudnej chrześc. szacie”.

A dalej, organizacja ta zwalcza istniejące w Szwajcarii towarzystwa, które wyłączają żydowskie interesy zastępują — loże tajnego związku żydowskiego, do których żaden chrześcijanin niema wstępu i te stowarzyszenia, które ułatwiają masową imigrację żydów wschodnich.

Działalność Straży natrafia na poważne trudności, dzięki temu, że zbyt demokratyczna konstytucja w Szwajcarii, daje liczne przywileje żydom. Ale praca nad uświadomieniem mas stale postępuje naprzód, wywołując wprost uczuciową niechęć do obcego organicznie narodu żydowskiego.

Tak postępują Szwajcarzy w obronie zagrożonego bytu narodowego!

Niemcy chcą się pozbyć różnowładztwa.

Jednocześnie z reorganizacją administracji przygotowują centralizację władz.

Dzisiaj przed południem o godz. 10 rano w konferencyjnej sali pałacu kanclerskiego, w której odbył się kongres berliński w roku 1878-ym, rozpoczęła się pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy konferencja rządu Rzeszy z premierami i ministrami 18 państw związkowych Rzeszy niemieckiej.

Jak stwierdza prasa berlińska, w na-

radach bierze udział 160 ministrów i wice-ministrów.

Mowę inauguracyjną wygłosił kanclerz Marks, podnosząc doniosłość obecnej konferencji i wskazując, że jednym z głównych jej celów będzie przejęcie przez Rząd Rzeszy od rządów poszczególnych krajów pewnych gałęzi administracji oraz za pomocą zniesienia istniejących obecnie enklaw

Listy z S. R.

„Przed śmiercią nikt nie kłamie“

Samobójstwo Joffe'go — Demonstracja na pogrzebie — Pośmiertny list — Filozofja upadku — Śmierć jako materiał agitacyjny — Walka do upadłego.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Moskwa, w styczniu 1928 r. Samobójstwo znanego dyplomaty sowieckiego Adolfa Joffe'go wywołała niemal sensację w opinii całego świata. Zainteresowanie jakimi sferami politycznymi przyjął wiadomość o tragicznej śmierci wybitnego polityka rosyjskiego, było tem większe, że od dawnego czasu wiadano powszechnie o istnieniu dość głębokich antagonizmów między Joffem a obecnymi kierownikami polityki sowieckiej. Dlatego też nikogo zbytnio nie zadziwiło, że opozycja komunistyczna fakt samobójstwa Joffego postanowiła wykorzystać dla swych celów politycznych.

Już podczas pogrzebu doszło do demonstracyjnych przemówień Trockiego, Kameniewa, Rakowskiego i Zinowjewa, i do nie mniej demonstracyjnych oklasków ze strony obecnych na pogrzebie opozycjonistów. Już wówczas mówiono w Moskwie o tem, że Joffe, osobisty przyjaciel Trockiego, napisał przed śmiercią list, który jednak nie dostał się do rąk adresata (Trockiego) lecz znalazł się w posiadaniu organów milicji państwowej. Z biegiem czasu okazało się, iż po głoska ta odpowiada najzupełniej rzeczywistości.

List Joffego do Trockiego został istotnie wraz z innymi dokumentami skonfiskowany z rozkazu „Biura Politycznego“, które zresztą postępuje w ten sposób zawsze, o ile umrze jakikolwiek wybitniejszy członek partji. Kopje skonfiskowanego listu rozesłano na tychmiast do wszystkich członków Centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej, a oryginał schowano w archiwum. Nie bacząc na to, iż w centralnym Komitecie wykonawczym nie zasiada obecnie ani jeden przedstawiciel opozycji, kopia listu Joffego wpadła w ręce trockistów i opublikowana została z ich inicjatywy w paryskim dzienniku opozycyjnym. Jak tylko kierownictwo partji dowiedziało się, że opozycja jest w posiadaniu listu Joffego, postanowiła list ten niezwłocznie opublikować, i zaopatrzyć go odpowiednimi komentarzami. Zredagowanie komentarzy polecono jednemu z najwybitniejszych kierowników akcji przeciwopozycyjnej, Jaroślawskiemu, który po dokładnym i bardzo u-

miejtnem zanalizowaniu treści listu nazwał wynurzenia Joffego „filozofją upadku“ i wszczął z niezującym już politykiem bardzo żywioną polemikę.

Joffe pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru dnia 17 listopada r. ub. Uczynił to z dwóch przyczyn. Po pierwsze wiedział on, iż choroba jego, — zapalenie ustroju nerwowego — jest nieuleczalna, po drugie, że chciał czynem tym dopomóc swym przyjacielom politycznym, przypuszczając, iż w ten sposób skłoni niezdecydowanych jeszcze zwolenników opozycji do czynnego wystąpienia przeciwko komitetowi wykonawczemu partji komunistycznej. W swym liście do Trockiego Joffe wymienia obydwie te powody, starając się równocześnie usprawiedliwić swój czyn, potępiany jako taki zasadniczo przez komunistów, na podstawie swej własnej filozofji o pożyteczności jednostki dla danej grupy społeczeństwa. Równocześnie pisze on, iż kierownictwo partji często bardzo krzywdziło go umyślnie tylko dlatego, że był opozycjonistą. Nie dawano mu więc umyślnie odpowiedniego zajęcia nie troszczono się o jego zdrowie, nie umożliwiono mu wyjazdu zagra-

nicę w celach leczniczych, a wszystko to czyniono z rozmysłem, zapominając o tem, że jako czynny działacz rewolucyjny dał Joffe partji i rewolucji daleko więcej, niż to, czego obecnie zażądał.

List Joffego zawiera dalej kilka cennych uwag. Tak np. pisze od pod adresem Trockiego: „W sprawach politycznych zawsze miałeś rację, a ja sam ci kilka razy mówiłem, że na własne uszy słyszałem, jak Lenin oświadczył, że w r. 1905 nie on, lecz ty, miałeś słusność. Przed śmiercią nikt nie kłamie, a ja powyższe słowa tutaj raz jeszcze ci powtarzam...“ Dalej pisze Joffe, że i teraz racja jest po stronie Trockiego. Wzywa go więc do wytrwania w walce z centralnym komitetem wykonawczym partji komunistycznej, i ostrzega go przed zbytnią ustepliwością, jaką dotychczas niestety zwykle okazywał, gdy chodziło o ratowanie jednostki partji. Wreszcie prosi Trockiego, by list ten, który pisany jest bez wątpienia bardzo subiektywnie, skorygował, niepotrzebne rzeczy skreślił i po ewentualnem uzupełnieniu użył go na korzyść opozycji.

Gapor.

Walka z demoralizacją nieletnich

IZBY ZATRZYMANIA. — SPRZEDAWCY GAZET. — PRACA W ZAKŁADACH ROZRYWKOWYCH.

W ministerstwie pracy odbyła się konferencja w sprawie zwalczania demoralizacji wśród młodzieży.

Omawiano projekt zorganizowania „izb zatrzymania“ dla nieletnich aresztantów, sprawę sprzedaży ulicznej gazet przez nieletnich, oraz pracy wieczornej i nocnej wogóle, w lokalach zaś rozrywkowych w szczególności.

Postanowiono powołać specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, Komisarjatu Rządu na m. stoł. Warszawę i Głównej Komendy Policji Państwowej, która opracuje plan or-

ganizacji i prowadzenia stałych „izb zatrzymania“, gdzie nieletni będą umieszczani przez policję pod odpowiednią opieką do czasu wyroku sądu, względnie dłużej.

Sprzedaż uliczna gazet przez nieletnich znalazła rozstrzygnięcie w art. 13 dekretu pracowego, wobec jednak wstrzymania mocy obowiązującej tego artykułu na lat 2, sprawa ta musi pozostać przez ten czas w zawieszeniu.

W sprawie pracy wieczornej i nocnej w lokalach rozrywkowych uchwalono zwrócić się do odpowiednich władz o ścisłe przestrzeganie art. 4, 5 i 8 ustawy z dnia 27. 1926 r. o pracy młodocianych i kobiet.

PETER BOLT.

7)

Telegrafista z Parth.

-- Steve Parker, poszukiwacz złota w Coolgardie.

-- Steve Parker pójdzie na miejsce Sama Ashtona pod numer 68.

-- Allright, kapitanie.

W godzinę później stewardowie pukali do kajut, przekręcali klucze w zamkach i otwierali drzwi. Wszakże nie w tym celu, żeby wypuścić kobiety, lecz by im podać zimne śniadanie. Na widok polmisków i butelek, przygnębienie kobiet trochę ustąpiło. I gdy stewardowie się oddalili po ponownem zamknięciu drzwi na klucz, rozlegał się tylko śmiech oraz brzęk talerzy i szklanek. Wszystkie były znowu wesole i pełne nadziei. Było przecież tak dobrze na okręcie. Union Jack powiewa tam na wietrze, a

przed nimi leży wielki młody kraj pełen złota i nęcących nadziei.

III.

Mniej więcej na sześć miesięcy przed przybyciem „Hastinga“ do Fremantle, w piśmie angielskich ukazało się pierwsze wezwanie do kobiet i dziewcząt, zachęcające je do przesiedlenia się do Australji Zachodniej. Wezwanie to pochodziło od rządu australijskiego i podpisane było przez sira Malcolma Frasera, agenta generalnego tej kolonji. W wezwaniu tem przedstawiono ówczesny stan tej kolonji, oraz krótki opis warunków życia. Szczególny nacisk kładziono w niem z jednej strony na olbrzymie pokłady złota w tym kraju, a z drugiej na wyjątkowy w nim brak kobiet, ponieważ ilość ich wynosi zaledwie czwartą część ilości mężczyzn. Ażeby wyrównać ten stosunek, rząd australijski, w porozumieniu z rządem Jej Królewskiej Mości, postanowił

na swój koszt specjalnym statkiem sprowadzić odpowiednią ilość Angielek. Oczywiście w Australji oczekiwać będzie na nich odpowiednia ilość kandydatów do małżeństwa, którzy je natychmiast po przybyciu okrętu poślubią. Władze australijskie gwarantowały, że tylko ludzie bez zarzutu pracowici, trzeźwi, zdrowi i materialnie zabezpieczeni, będą wybrani na kandydatów i że żadna kobieta nie pozostanie bez męża.

Wezwanie wywarło skutek nadzwyczajny. Zapisala się ogromna ilość kobiet i dziewcząt ze wszystkich hrabstw Zjednoczonego Królestwa. Każdy wiek od lat piętnastu do 60 był reprezentowany, jak również i wszelki zawód. Od zebaczki do arystokratki, od enloпки do artystki scenicznej, od młodej niewinnej dziewczyny do wielokrotnie karanej zbrodniarki: wszystkie tam były.

(d. c. n.)

Listy z Niemiec

Koniec feodałów.

Prawo znoszące „Gutsbezirke” — Średniowieczne tradycje — Właściciel ziemski woli feodalnego pana — Cios w pruskich junkrów.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Berlin, w styczniu, 1928 r.

Sejm pruski uchwalił ostatnio doniosłe skutkach swoich prawo, znosząc t. zw. „Gutsbezirke”. Właściwie dotychczas Wschodnie Prusy, klasyczna kraina wielkich latyfundiów, mało a bodaj wcale nie doznały skutków przewrotu listopadowego w Niemczech w 1918-ym roku. Ani na jotę nie osłabła burta i wielkość „Junkrów” pruskich, którzy na ziemiach swoich w dalszym ciągu uprawiali politykę nieograniczonych panów i władców. W swoim „Gutsbezirku” właściciel latyfundiów był nie tylko panem i posiadaczem ziemi, ale administratorem jej, decydującym o losach ludności, i to nie tylko wieśniaków zamieszkałych w jego posiadłościach i uprawiających jego grunty, ale wszystkich mieszkańców wsi i osad, a nawet małych miasteczek, które nie należały wprawdzie do niego, ale wchodziły w skład jego „Gutsbezirku”. Do chwili zniesienia tych „Gutsbezirków” obowiązywały w nich prawa i tradycje isticie feodalne, sięgające 7 wieków wstecz. Cóż dziwnego, że stanowiły one — ile że ich było 12 900 — wprawdzie, niepokonane ostoje feudalizmu junkierskiego, którego brutalność i wsteczność pozostały nietknięte, pomimo zdektokratyzowania się ustroju państwowego Niemiec. Zaczofanie to dawało się we znaki nie tylko pod względem politycznym, ale społecznym i kulturalnym.

„Gutsbezirk” był zupełnie swoistą redkostką administracyjną i gospodarczą. Właściciel mianował nauczycieli szkolnych, pastora parafji protestanckich, kierował wymiarem sprawiedliwości w sprawach dotyczących drobniejszych wykroczeń, miał prawo wydawania, lub odmowy wydawania dokumentów oficjalnych, aresztowania i skazywania swoich podwładnych — słowem sprawował bezwzględna kontrolę nad ich życiem. Oczywiście jest wobec tego, jak wielkim musiał być wpływ takich posiadaczy latyfundiów na wybory do sejmiku pruskiego i do Reichstagu. Tem się też tłumaczy rażąca w państwie republikańskim uchwała, dotycząca

ce zwrotu własności książąt b. domu panującego i inne kwiatki wiernopoddańcze.

Zniesienie „Gutsbezirków” kładzie temu teraz kres. Dla Junkrów jest to oczywiście cios miążdzący — władza, sprawowana przez nich w ciągu wieków wymyka im się z rąk ostatecznie i, zdaje się, nieodwołalnie; nieprawdopodobne w wieku demokracji przywileje zostają zniesione. Pada w gruzy twierdza

feodalizmu, urągająca duchom czasu. Czy jednak ten potężny bądź co bądź odłam społeczeństwa niemieckiego zrezygnuje tak łatwo, pokaże najbliższa przyszłość, chociaż sem sejm pozostawił mu maleńką furtkę w postaci zachowania kilku „Gutsbezirków” składających się przeważnie z obszarów ale sionych z bardzo niewielką liczbą mieszkańców. R. C.

Na listy budzące wątpliwość pod względem przekonań religijnych i społecznych.

STRON. CHRZEŚCIJANSKO-NARODOWE GEOSOWAĆ NIE BĘDZIE.

Prezydium Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego uchwaliło następującą rezolucję:

„Prezydium uchwała, że członkowie Stron. Ch. N. nie mogą kandydować do izb Ustawodawczych na listach bądź w okręgach, bądź na liście państwowej, które zawierają nazwiska, budzące wątpliwości pod względem przekonań religijnych i społecznych, np. na liście Bezp. Kom. Współpracy z Rządem.

Wobec niedojścia do skutku jednolitej listy katolickiej w całym państwie, Stron. Ch. N. winno współdziałać w tworzeniu, wszędzie gdzie to jest możliwe, okręgo-

wych lub dzielnicowych porozumień w myśl listu pasterskiego, przeciwstawiając się walce pomiędzy listami ugrupowań katolickich”.

Rezolucja ta, będąca w sprzeczności z dotychczasową akcją polityczną Komitetu Zachowawczego, w skład którego wchodził również przedstawiciel Stronnictwa Chrześ.-Narodowego, wyjaśnia w znacznym stopniu sytuację. Jest ona na terenie Prezydium Stronnictwa zwycięstwem poglądu profesora Stronńskiego, który ratuje Stronictwo od bezwzględnego podporządkowania się sanacji.

Państwowa lista monarchistyczna

ZAWIERA 100 NAZWISK.

Pełnomocnik monarchistycznej organizacji wszechświatowej złożył w państwowej komisji wyborczej na ręce jeneralnego komisarza wyborczego państwową listę kandydatów M. O. W. Lista otrzymała liczbę Nr. 11 i zawiera 100 nazwisk. Na pierwszych

miejscach tej listy figurują Alfons Parczewski, prof. un. wileńskiego, ks. kanonik Ignacy Charszewski, b. poseł Aleksander Cwikowski, dr. Jan Bobrzyński, Stanisław Wilczek, Ignacy Oksza Grabowski.

P. N. KRASNOW

(68)

Tanni.

W dwa dni potem, po odesłaniu kirgizów z końmi, Wasienka z Garašką i Idrysem siedli do dużego tarantasu i żegnani życzenia mi szczęśliwej podróży, wyjechali za bramę.

Na posterunku nikt po nim nie tęsknił. Garaška pozostawił po sobie życziwe wspomnienie u Tanni. Postać starego myśliwego jaskrawo występowała na tle „przygody”; często przypominała sobie jego obrazową mowę, trafne porównania, znajomość przyrody, gór, życia i zwierząt.

Sama zaś „przygoda” zalała się w jakąś fantasmagorię, pełną barwnych obrazów pustyni i gór, ni to snu, ni to rzeczywistości z podziemia w Turfanie i nocnego uwolnienia Wasienki. Wątpiła często, czy to wszystko było naprawdę. To się jej zdawało, że sama wcieliła Buddę w półcieniu alkowy i Chinę bez życia, to myślała, że kancelarja tifanguana, czofan, pluskiewnik i noeny powrót po wziętej nici, było tylko czyjś opowie-

Lecz jaskrawy widok czarownego Chan ten-gri i cud w jej oczach spełniony u podnóża Bożego Tronu, było już niewątpliwą prawdą, która zostawiła głęboki ślad w jej duszy i zmusiła do zastanowienia się.

Iwan Pawłowicz z radością i niepokojem zauważył, że przed miesiącem z posterunku wyjechał swawolny chłopak, a wrócił po ważna młoda dziewczyna o czemś zadumana.

Któż mógł wiedzieć o czem?

Lecz budzić jej serca, zapytywać, bał się. Tak się obawiał usłyszeć znowu, że stać się jego żoną — „byłoby takie śmieszne i okropne”.

XXXI.

Nastala jesień, lecz nic się nie zmieniło w przyrodzie Koldżatu. Tak samo czarne były skały i urwiska i tak samo żółty piasek. Tylko gróy, na których latem szczyty jedynie były białe oraz lodowce, teraz pokryte były całkowicie śniegiem, który z każdą zawieruchą spuszczał się niżej i podchodził do Koldżatu.

Kirgizi ze swych latówek na wysokich

plaskowzgórzach ciągnęli na zimowisko w pustynię. Wypasione na gęstych trawach górskich stada szły na zimową głodówkę.

Poczta, przychodząca z pułku, mówiła, że i tam kończyły się letnie roboty. Odeszli na urlop kozacy, wydano rozkazy o przeglądzie pułkowych ćwiczeń i strzelaniu. Przyjeżdżał dowódca wojsk, były manewry. Huk strzałów armatnich dochodził do Koldżatu. Na dole były wyścigi, bale, przedstawienia, koncerty wieczorki bawili się, wesołili jak u siebie. Wszystkie nagrody na wyścigach wzięli Aniczkow na Almanzorze, a na konkursie strzeleckim odznaczył się dowódca pułku Ferwuchin, ale to życie nie tyczyło się Koldżatu, który po dawnemu wegetował w nudnych powszednich warunkach... Nie było ani kontrabandy, ani rozbójników, ani przygód.

Pewnego razu pocztą, razem z rozkazami i rządowymi pakietami przyszedł list prywatny. Krzywem, szerokim pismem napisany był adres Iwana Pawłowicza, po piśmie tem, jak również po pieczęci poznał, że pisał go gen. brygady Paweł Pawłowicz Kondorow.

(D. c. n.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Lepszy kryminal niż „szczęście” w Rosji sowieckiej. Rozwód i proces z nieboszczykiem.

W towarzyskich kołach Berlina wywołała niemałą sensację proces rozwodowy pewnej bardzo poważnej damy, córki starego rodu patrycjuszowskiej.

Przez dziesięć lat była ona wdową, albowiem jej mąż zginął na wojnie.

Przed kilkunastu dniami zadzwonił telefon do mieszkania wdowy. Pani Edyta wzięła za słuchawkę i odrzuciła ją z przerażeniem. Usłyszała bowiem wyraźnie głos swego męża.

Po chwili dzwonek odezwał się znowu i tajemniczy głos przemówił w te słowa: Nie obawiaj się, wcale nie zginąłem, wracam z Rosji i pragnę cię zobaczyć.

W ciągu kilku dni wyjaśniła się sprawa. Małżonek pani Edyty dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie zakochał się w pewnej Rosjance. Chcąc zatrzeć za sobą ślady, zamienił z pewnym umierającym Niemcem swe papiery, więc urzędowo doniesiono do Berlina, iż zmarł w niewoli.

Przez dziesięć lat żył w Rosji, lecz wreszcie obmierzała mu moskiewka i rosyjskie

stosunki, — więc powrócił do ojczyzny i zgłosił się do swej pierwszej żony.

Lecz pani Edyta nie dała się przeblagać i wytoczyła mężowi proces rozwodowy, w dodatku prokurator oskarżył go o fałszer-

stwo, spowodowane zamianą dokumentów.

— Byłem na to przygotowany — twierdzi zmartwychwstały nieboszczyk — wolę jednak w Europie kryminal, niż swobodę i szczęście w teraźniejszej Rosji.

Mezaljans księcia Chichibu.

ZAKOCHAŁ SIĘ W PANNIE NIE NALEŻĄCEJ DO NAJSTARSZEJ ARYSTOKRACJI JAPONSKIEJ.

Cała Japonja jest poruszona projektem małżeńskimi księcia Chichibu, brata cesarza i obecnego następcy tronu Chichibu zamierza mianowicie poślubić pannę Letsuko Matsudaira, córkę posła japońskiego w Waszyngtonie. Brak dotąd oficjalnej wiadomości o zaręczynach. Moment sensacji tkwi w okoliczności następującej: panna Letsuko Matsudaira nie pochodzi z jednej z owych pięciu rodzin Gosekke, stanowiących starożytną arystokrację japońską, a z któ-

rych członkowie domu cesarskiego zawsze wybierali sobie małżonki.

Książe Chichibu pokochał jednak pannę Letsuko i postanowił mimo wszelkich przeszkód pojąć ją za żonę. W tym celu wpadł na pomysł, który prawdopodobnie zyska aprobatę sfer decydujących. Oto panna Letsuko ma zostać zaadoptowana przez jedną z owych pięciu rodzin arystokratycznych.

Młoda dama bawi obecnie wraz z rodzicami w Waszyngtonie. Liczy ona 19 lat i odpowiada dobrze wiekiem 26-letniemu następcy tronu. Ma ona zresztą być wielką ulubienicą cesarzowej wdowy, swej przyszłej teściowej. Zanim panna Letsuko wyjechała z rodzicami do Ameryki, zakleła ją stara cesarzowa na wszelkie świętości, aby nie ścięła sobie włosów i nie zamieniła się na nowoczesną garconkę. Panna Letsuko tem chętniej uczyniła zadość temu żądaniu że posiada niezwykle piękne i długie włosy. To się jej teraz bardzo przyda, gdyż małżonka księcia japońskiego musi mieć długie włosy. W każdym razie, w Japonji obecnie bardzo wiele mówi się o tym romansie, mającym charakter mezaljansu.

„Jedyny, prawowity następca proroka”

ZA TAKIEGO UWAŻAJĄ MAROKANCI ŻYCIE SWEGO NOWEGO SULTANA.

Muzułmański świat wiele obiecuje sobie po Sidi Mohamecie, nowym sultanie Maroka, liczącym zaledwie lat 18.

Młodego władcę wychowywano wprawdzie w duchu europejskiej cywilizacji, lecz z chwilą, gdy młodzieniec doszedł do władzy, zaznaczył wyraźnie swój kult do odwiesznej tradycji narodowej.

Arystokracja marokańska, duchowni i dostojnicy obawiali się, aby nowy ich władca nie poszedł śladem dyktatora tureckiego i „nie zniszczył wiary proroka”. (Reformy bowiem tureckie przejmują ich grozą i uważane są w Maroku za największe nieszczęście, jakie mogło spotkać „biedną Turcję”).

Sidi Mohamet sprawił im radosną niespodziankę. Wjazd jego do stolicy był demonstracją jego „prawowierności muzulmańskiej”. Młody sultan rozkazał, aby zastosowano ściśle dawny ceremoniał dworski. Przed bramami miasta wysiadł z automobi-

lu i kazał sobie podać białego rumaka. Widok sultana na koniu wywołał niezwykły entuzjazm wśród ludności. Dawno już odwykli Marokańczycy od takiego obrazu, albowiem Mulay Jussef używał wyłącznie tylko samochodów.

Sultana przywitano radosnymi okrzykami i klaskaniem w dłonie, a ludność turecka uważa go za jedynego dziś w świecie prawowitego następcę Proroka, który nie „kłał wiary przodków”.

Straszliwy czyn matki.

W CIEMNYM ZAULKU GODZI NA ŻYCIE WŁASNEGO DZIECKA.

Tragicznym epilogiem zakończyły się „dzieje grzechu” 35-letniej Estery Kaschowitz, zamieszkałej w Wiedniu. Została matką nieślubnego syna. Dziecko sprawiało jej nie mały kłopot. Nie mając odwagi przyznać się przed rodziną do błędu swego życia, oddała synka na wychowanie do obcych ludzi i ze

skromnych zarobków swych jako panna sklepowa pokrywała koszty jego utrzymania.

Wreszcie spotkało ją szczęście. Szef firmy, w której pracowała zakochał się w Esterze, oceniając wielkie zalety jej charakteru i zdolności kupieckie.

Przed Esterą stanęło tragiczne pytanie: wyjawic, że jest matką dziesięcioletniego syna? A jeśli narzeczony ją porzuci? Nie. Woli milczeć. Pora ślubu się zbliżała. Coś trzeba było zrobić. Estera postanowiła więc pozbyć się syna.

Zwabiła go w pusty zaułek miejski i chlusnęła w twarz swego dziecka butelkę kwasu solnego. Gryzący płyn rozlał się po ubraniu; poranił ciało syna, lecz go nie zabił.

Esterę uwięziono.

Precz z tym kryminałem!

SKANDAL TEATRALNY w BERLINIE.

Obecnie Berlin pozostaje pod silnym wrażeniem niesłychanego skandalu teatralnego. Czegoś podobnego dawno już w Berlinie nie widziano.

Odbyła się w teatrze państwowym premiera sztuki Holberga pt. „Ulisses z Itaki”. Jest to dramidło śmiertelnie nudne tak, że trudno zrozumieć, co mogło skłonić dyrekcję do wystawienia takiego emetyku.

Akt pierwszy przeszedł jako tako. Publiczność miała ciągle jeszcze nadzieję, że nadziejdzie jakiś moment bardziej interesu-

jący Kiedy jednak akt drugi okazał się rodzonym bratem pierwszego, a nawet przewyższał go rozwlekłością akcji i ślamazarnością ujęcia — audytorjum zbuntowało się.

Jakiś wytworny jegomość powstał z fotelu i zawołał: „Dostyc tego kryminału!”

Posypały się inne okrzyki. Niebawem zawtórowały mu przeraźliwe świsty, syki, tupania — słowem, widownia zamieniła się na menażerję, pełną niesamowitych głosów.

Napróżno artyści usiłowali grać w dal szym ciągu. Purtyna zapadła, a gdy dyrektor

zjawiwszy się przed zasłoną, starał się publiczność uspokoić, padły pod jego adresem bardzo dosadne i obelżywe epitety. Dyrektor umknął tedy dyskretnie, a przedstawienie musiało zostać przerwane.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Dobrobyt mas w St. Zjednoczonych

Skutkiem powiększenia się zarobków przy utrzymaniu się dawnych cen.

St. Zjednoczone są niezaprzeczenie najbogatszym narodem na świecie nie tylko pod względem sumy posiadanego majątku narodowego, lecz i z punktu widzenia przeciętnego dochodu, jaki przypada na każdego obywatela. Dochód ten wynosił mianowicie za r. 1926 291 dolarów na głowę ludności rocznie.

Ten wysoki dochód roczny stale zresztą się zwiększa; w r. 1924 wynosił 712 dolarów, w r. 1922 tylko 602 dolary, a w r. 1913 333 dolarów, (jeśli uwzględnimy, że wartość złota spadła po wojnie o 60 proc., te 333 dolary stanowią wartość dzisiejszych 533 dolarów).

Ciągle wzrastający dobrobyt amerykański byłby objawem bardzo miłym, gdyby nie było wątpliwość, że jednak może nastąpić pod wpływem czynników nieprzewidzianych załamanie, wskutek którego ten dobrobyt nie tylko nie będzie wzrastać, lecz przeciwnie, Ameryka stawiać się będzie coraz mniej zaradającym krajem.

Czy wątpliwość ta ma pewne uzasadnienie w życiu? Za tym przemawiać się zda nie bardzo niewiele. Bo najistotniejszym czynnikiem prowadzącym na St. Zjednoczone obecny dobrobyt, jest ogromna różnica między zarobkami a cenami wszelkich artykułów.

Jest rzeczą wiadomą, że w stosunku do czasów bezpośrednio z przedwojny zarobki są więcej niż dwa razy wyższe, podczas gdy ceny wzrosły od tego czasu zaledwie o połowę. Jeśli cyfrę zarobków i cen wziąć w r. 1913 jako 100, wtedy zarobki w roku 1926 wyniosłyby 230, ceny zaś tylko 153.

Okolicznością utrwalającą obecny dobrobyt, jest dalej fakt, że zarobki zdradzają stałą tendencję zwyżkującą (nawet rząd popiera dążność w tym kierunku, ograniczając dopływ tanich rąk do pracy z poza oceanu), podczas gdy ceny albo trzymają się w miarę, albo nawet spadają.

Ten właśnie objaw sprawia, że robotnik St. Zjednoczonych ma w ręku coraz to więcej płynnej gotówki, rozszerza więc swój apetyt i coraz więcej kupuje. Jedyne tylko wzrastające wciąż czynsze za mieszkanie są chmurą w życiu robotnika amerykańskiego, lecz i z tym daje on sobie łatwo radę.

Bo robotnik tamtejszy kupuje sobie plus i buduje własny dom. Zresztą przeważa większość ludności Stanów mieszka teraz już we własnych domach, które budowano w różnych okolicznościach i na bardzo różnych warunkach; najczęściej jednak robotnik otrzymywał dla budowy pomoc od właściciela przedsiębiorstwa, w którym pracował. Fabrykant rachował, że robotnik, zamieszkały we własnym domu, będzie lepiej i pilniej pracować; rachował zresztą słusznie.

wał; rachował zresztą słusznie.

A choć już teraz większość ludności pracującej mieszka u siebie, i tak rocznie idzie suma 6 do 7 miliardów dolarów na budowę nowych domów. Wkrótce więc najmniej nawet zarabiający robotnik w St. Zjednoczonych mieszkać będzie w domu własnym.

Gdzie tkwi źródło tej różnicy między rosnącym zarobkiem a niskimi cenami?

Jej główną przyczynę stanowi fakt, że wydajność pracy w przemyśle bardzo wzrasta; ta okoliczność pozwala na obniżanie cen i tworzy coraz większy dobrobyt.

Samochody na polskim rynku.

SAMOCCHODY NAJBARDZIEJ WPROWADZONE I WARUNKI SPRZEDAŻY.

Na rynku polskim najbardziej wprowadzone są automobile koncernu amerykańskiego „General Motors”, a więc przede wszystkim marki Chevrolet, Buick, Oldsmobile, Oakland, La Salle, Cadillac i Pontiac, oraz samochody ciężarowe G. M. C. Na drugim miejscu stoją samochody Forda, których konsumpcja jednak w Polsce w ostatnim roku znacznie się zmniejszyła. Z marek europejskich wysuwają się na pierwszy plan Fiat, Renault i Citroën. Z marek niemieckich szuka jedynie Opel zbytu w Polsce, niema jednak narażenie szans ze względu na to, że stosunki celne z Niemcami unormowane będą dopiero po zawarciu traktatu handlowego. W ostatnich czasach sprzedaje się najwięcej wozów typu nadającego się na taksówki, a więc Chevrolet, Renault (10 16 hp), Citroën i Ford. Fabryki europejskie chcą utrzymać za wszelką cenę polski rynek zbytu, cała bowiem Europa zalaną jest już dzisiaj samochodami amerykańskimi. Dlatego też fabryki europejskie dążą do zrzeczenia się w koncerny, ażeby przeciw-

stawiać się konkurencji amerykańskiej i dążyć do utrzymania dotychczasowych rynków zbytu.

Tutejsi przedstawiciele firm samochodowych otrzymują z zagranicy samochody wyłącznie za gotówkę, płatną z góry przed otrzymaniem towaru, natomiast sami żądają od odbiorców detalicznych 30 proc. pokrycia w gotówce, na resztę zaś udzielają kredytu, od 3 do 12 miesięcy. Przy zapłacie gotówkowej udzielany jest rabat w wysokości do 10 proc.

Ze względu na to, że cło na kompletne wozy jest bardzo wysokie i przywóz jest skontyngentowany, natomiast na same podwozia nie potrzeba pozwolenia na przywóz i cło jest minimalne — powstaje w Polsce cały szereg fabryk karoserji. Między innymi założyła taką wytwórnię fabryka samolotów „Plage-Laskiewicz”. Ministerstwo robót publicznych opracowało podobno na zasadzie doświadczeń dotychczasowych typ wozu osobowego, nadający się najbardziej do naszych dróg.

Nawozy sztuczne.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O WARUNKACH SPRZEDAŻY.

Ministerstwo rolnictwa opracowało i przesłało do uzgodnienia zainteresowanym ministerstwom projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sprzedaży nawozów sztucznych.

Przez nawozy sztuczne rozporządzenie rozumie wszelkie produkty pochodzenia przemysłowego, lub kopalnianego, przeznaczone do użyźniania gleby i zawierające azot, fosfor, potas lub wapień. Sprzedaż nawozów sztucznych zarówno krajowych, jak i sprowadzanych z zagranicy będzie się odbywać jedynie zgodnie z następującymi po-

stanowieniami rozporządzenia: 1) w reklamach wszelkiego rodzaju ogłoszenia o produktach sprzedaży, jako nawozów sztucznych, niewolno używać nazw i określeń, mogących wprowadzić w błąd kupujących co do rodzaju, pochodzenia lub składu chemicznego tych produktów; 2) każda sprzedaż nawozów sztucznych winna być potwierdzona wystawionym przez sprzedawcę pisemnym dowodem sprzedaży. Dowody sprzedaży wolne są od opłaty stemplowej; 3) oznaczenie przez sprzedawcę zawartej w nawozie sztucznych ilości składników użytecznych dla rośliny winno odpowiadać rzeczywistej zawartości tych składników; 4) zabrania się sprzedaży nawozów sztucznych, których zawartość składników użytecznych oraz składników dla roślin nie odpowiada normom, ustalonym w rozporządzeniu ministra rolnictwa, umowy sprzedaży takich nawozów sztucznych będą nieważne.

Rozporządzenie przewiduje szereg kar za przekroczenie przepisów w niem zwanych. Maksymalna kara wynosi 10,000 zł., z ewentualną zamianą na areszt do 6 tygodni.

Oszczędność w Polsce.

OSTATNIO ZAZNACZYŁ SIĘ WZROST OSZCZĘDNOŚCI W P.K.O.

Rok ubiegły odznaczał się niebywałym wzrostem ruchu oszczędnościowego w całym kraju, co dowodzi, że idea oszczędności zaszczerpiła się nanowo w jaknajszerszych warstwach społeczeństwa.

W ciągu całego roku ubiegłego oszczędności w PKO. wzrosły z 21.775.261 zł. do impeniujące sumy 56.822.291 zł. czyli o 35.047.030 zł., co stanowi przeszło 150 proc.,

W roku ubiegłym otwarto 57,688 nowych kont zwykłych, zamknięto 11,727, wzrost o 45.901 kont w sumie 34,384,718 zł. kont premjowanych otwarto 13,151, zamknięto 1,199, wzrost o 11,252 w sumie 662,312 zł.

Podkreślić należy, że w ogólnej liczbie kont przeważają oszczędności drobne, wzrastające również o drobne sumy, ale za to systematycznie z miesiąca na miesiąc.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 18 stycznia — Pyski

TEATR.

Teatr Miejski — Kawiarenka.

Teatr Popularny — Wesola para.

WIDOWISKA.

Casino: — „Mogila Nieznanego Żołnierza”.

Splendid: — „Casanowa”.

Gong — Szal z Genewy.

Odeon — W godzinę zwycięstwa.

Czary: — Niewolnica z Szanghaju.

Grand Kino: — „Niewinnie zasądzony”.

Corso — Pociąg w płomieniach.

Mewa — Ulubienica Przedmieść.

Dom Ludowy — Na małej stacyjce.

Kin. Oświatowy — Piotr Wielki.

Wiadomości bieżące.

Wyjątkowe prawa wyboreze dla rodzin urzędników.

Okręgowy komisarz wyborczy p. sędzia Korwin-Korotkiewicz otrzymał okólnik głównego komisarza wyborczego, w myśl którego urzędnik przeniesiony służbowo z jednego okręgu do drugiego ma prawo głosować do senatu nawet w tym wypadku, gdy w nowym miejscu służby znajduje się tylko jeden miesiąc. P. sędzia Korotkiewicz z okólnika tego wyciągnął wniosek, że okólnik rozciąga się również na członków rodziny urzędnika, a nie tylko jej głowę, gdyż rodzina z chwilą przeniesienia jej głowy służbowo z jednej miejscowości do drugiej zazwyczaj również się przenosi. Wobec powyższego osoby, które dotychczas o tem nie wiedziały winny zgłaszać reklamacje do przewodniczących obwodowych komisji wyborczych. (p)

Kandydaci „Piasta” w pow. województwa łódzkiego

Odbył się zjazd Z.S.L. „Piast” powiatu brzezińskiego i piotrkowskiego.

Na zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów, na którym większością głosów wyznaczeni zostali ostatecznie jako kandydaci do Sejmu okręgu Piotrków, Brzeziny: Franciszek Michałowski z zawodu rolnik i Aleksander Słupczyński b. starosta łaski, zaś do Senatu wyznaczono Aleksandra Fijałkowskiego. (U)

Likwidacja prywatnych fabryk tytoniowych

Dowiadujemy się z łódzkiego Monopolu Tytoniowego, iż b. fabrykanci wyrobów tytoniowych obowiązani są maszyny, narzędzia i materiały służbowe bezpośrednio do fabrykacji wyrobów tytoniowych, w terminie do dnia 31 marca 1928 r. wywieźć zagranicę lub odsprzedać Skarbowi Państwa w drodze dobrowolnego porozumienia.

Po dniu 31 marca nastąpi wywłaszczenie za odszkodowaniem, którego wysokość ustali specjalna komisja szacunkowa.

Od decyzji komisji wolno się będzie odwołać w ciągu 3 dni do sądu. (U)

W sprawie świadectw III kategorii

CO DECYDUJE O WYSOKOŚCI KATEGORJI PODATKU.

Jak wiadomo, ustawa o podatku przemysłowym przewiduje, że ze świadectwem III kategorii handlowej może prowadzić przedsiębiorstwo właściciel lub zastępujący go dorosły członek rodziny, oprócz jednego najemnego pracownika.

Sąd Najwyższy rozpatrywał niedawno konkretny wypadek i wydał orzeczenie posiadające kolosalne znaczenie dla całego drobnego kupiectwa, S.N. uznał, że wedle obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym decydują o rozmiarach przedsiębiorstwa handlu towarowego, a tem samem o jego kategorii następujące znamiona:

Rodzaj handlu, rodzaj sprzedawanego towaru, przeważający element kupujący, rozmiary, wygląd i charakter pomieszczenia, liczba oddzielnych składów i wreszcie liczba dorosłych najemnych subjektów handlowych, natomiast praca pomocnicza członków najbliższej rodziny właściciela, mieszkających z nim pod wspólnym dachem i będących na jego utrzymaniu nie gra w tej materii żadnej roli.

To też wolno według Sądu Najwyższego zatrudniać prócz jednego dorosłego pracownika najemnego również dwóch członków rodziny właściciela. (bip)

Wcielanie do wojska nadliczbowych

NA OKRES 5 MIESIĘCY.

Jak się dowiadujemy, możliwym jest, że w najbliższym czasie zostanie wydane zarządzenie w myśl którego osoby rocznika 1903—4—5, uznane przy przeglądzie za zdolne do służby wojskowej, które nie służyły, wobec zaliczenia ich do nadliczbowych, zo-

staną na wiosnę wciągnięte do służby czynnej.

Okres służby tych osób trwać będzie 5 miesięcy. Celem wcielania ma być konieczność wyszkolenia wszystkich zdrowych mężczyzn, którzy należą do kategorii „A”. (bip)

Powinien powstać blok ugrupowań narodowych.

STANOWISKO STOW. POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚC.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan zajęło stanowisko, że w Łodzi powinien powstać wspólny blok wszystkich ugrupowań, stojących na gruncie narodowym.

Jeżeli nie dojdzie do tej konsolidacji, Zarząd Stowarzyszenia postanowił swoim członkom pozostawić wolną rękę przy głosowaniu do Sejmu i Senatu.

Wyniki losowania w P. K. O.

KSIAŻECZKI, KTÓRE ZDOBYŁY PREMJE 1000 ZŁOTYCH.

Dnia 16 bm. o godz. 1—ej w południe odbyło się w gmachu centrali PKO. losowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych. Wylosowano ogółem 36 książeczek. Premje po 1000 złotych padły kolejno na następujące numery: 2253, 19772, 20456, 25839, 3418, 21928, 1007, 6528, 22691, 18480; 6860, 2447, 6382, 22378, 17020, 1895; 20461; 1004; 5741, 2262, 23336, 2257, 20563, 24867; 30654, 5528, 26933, 25126, 22616, 25924, 24278, 9976, 1586, 17496, 72, 18330.

Wylosowane książeczki wydane były w różnych urzędach pocztowych w całym kraju. Premje podjąć można tylko w centrali PKO. w Warszawie (ul. Jasna 9), albo osobiście, albo też w drodze korespondencji, załączony książeczkę zażądać przekazania (ze wskazaniem adresu), lub przelania na konto oszczędnościowe. Zresztą wszyscy szczęśliwi posiadacze książeczek wylosowanych, będą osobnym pismem o wylosowaniu książeczki zawiadomieni.

Prawie defraudacja w magistracie pabjanickim

URZĘDNIK WYŚLANY PO PIENIĄDZE DO WARSZAWY, ZAPOMNIAŁ POWROCIĆ DO PABJANIC.

Na konferencji ze związkami pracowników miejskich zobowiązał się prezydent m. Pabjanic p. Gacki, iż w dniu 15 b. m. urzędnicy otrzymają swą 13 pensję. W związku z powyższem wysłany został do Warszawy wyższy urzędnik magistratu pabjanickiego p. Gallus celem podjęcia w Warszawie sumy zł. 15.000 na pokrycie 13 pensji. Okazało się, że p. Gallus podjął należne magistratowi pabjanickiemu pieniądze, lecz nie miał zamiaru wracać, przedkładając uciechy stolicy nad szarżyznę Pabjanic. Wo-

bec powyższego, p. prezydent Gacki zwrócił się do urzędu śledczego, który wydelegował do Warszawy wywiadowców i tym udało się zastać p. Gallusa w jednej z restauracji warszawskich, gdzie beztrudno spędził czas. Przy aresztowanym znaleziono 14.000 zł. gdyż 900 zł. zdażył już przechować w towarzystwie warszawianek.

Rodzina Gallusa złożyła na ręce prezydenta Gackiego brakujące 900 zł. natomiast sprawca malwersacji osadzony został w areszcie. (bip)

Dnia 17 stycznia r. b. przeżywszy lat 66 zmarł, opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach nasz nieodżałowany mąż, ojciec, t.ś. i dziadek

S.  P.

A N D R Z E J

LUTROSINSKI

obywatel m. Łodzi

Członek Cechu Majstrów Rzeźniczych.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Przędzalnianej 68 nastąpi we czwartek 19 b. m. o godz. 1 p.p. na stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zaprasza pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

252-

Stan zdrowotny Łodzi.

Dyrektor służby zdrowia, dr. Pięstrzyński, przyjeżdża dziś w środę, dnia 18 b. m., do Łodzi dla zapoznania się ze stanem tutejszego szpitalnictwa.

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZYZEŃ.

WIECZÓR KLUBOWY U HANDLOWCÓW POLSKICH.

Związek Zawodowy Handlowców Polskich, Piotrkowska 108, urządza w dniu dzisiejszym o godzinie 8-ej wieczorem zwykły wieczór klubowy dla członków i wprowadzonych gości.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO HANDLOWCÓW POLSKICH.

W związku z wyborami do Sejmu i Senatu w piątek, dnia 20 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu własnym Piotrkowska 108, odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków rzeczywistych.

Kronika policyjna.

Dwa zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 39 robotnik Tadeusz Jarnowski w celu samobójczym napił się jodyny. Zawezwany lekarz pogotowia K. Chorych stwierdziwszy stan groźny denata po prze-

plukaniu żołądka chciał przewieźć go do szpitala, na życzenie rodziny jednakże pozostawił go na miejscu.

Przy ulicy Rzgowskiej 74 na ulicy nieznana jakaś kobieta popełniła zamach samobójczy wypijając większą dawkę sublimatu.

Aresztowanie bandyty,

KTORY GRAŁ W ŁODZI ROLĘ SPOKOJNEGO OBYWATELA.

Dowiadujemy się o ujęciu groźnego bandyty, który ukrywał się przez długi czas w Łodzi.

W roku 1923 dokonany został napad rabunkowy w Łucku na pewnego kupca. Sprawcy napadu na skutek energicznego poszukiwania zostali ujęci, jednemu tylko z nich udało się zbiec. Poszukiwania na całym terenie kraju nie dały żadnego rezultatu. Poszkodowanemu Altmanowi okazywano cały szereg albumów z fotografiami przestępców z urzędów śledczych poszczególnych miast kraju, w żadnym jednak nie mógł rozpoznać zbiegłego bandyty.

Jak się okazało zamieszkiwał on od dłuższego czasu przy ul. Głównej 144, gdzie znany był pod nazwiskiem Oskara Krauzego, prowadząc dostatnie życie średniczamożnego mieszczanina. Nikt ze znajomych nie domyślał się że Krauze jest to niebezpieczny opryszek, mający już na sumieniu niejednego rozbój. Czuł się widocznie bezpieczny

w swym dwupokojowym dostatnio umeblowanym mieszkaniu bo żadnych środków ostrożności nie przedsięwziął. I oto wczoraj w nocy silny oddział policji śledczej otoczył dom przy ul. Głównej 144. St. przewodnik Kołodziejki zapukał do drzwi mieszkania Krauzego oświadczając, iż jest funkcjonariuszem telegrafu i ma doręczyć depeszę. Nie przeczuwający nic złego Krauze otworzył, ujrawszy jednak przed sobą funkcjonariusza policji z rewolwerem w ręku usiłował zamknąć, czemu jednakże w porę przeszkodzono. Wobec przewagi nie usiłował stawiać oporu. Kazano mu się ubrać i skutego w kajdany odwieziono samochodem policyjnym do aresztu przy komendzie miasta. Jak ustalono w trakcie dochodzenia Krauze po-lugiwał się fałszywymi dowodami osobistymi. Właściwe jego nazwisko nie zostało jeszcze ustalone. W dniu jutrzejszym Krauze przesłany zostanie do Łucka do dyspozycji tamtejszych władz sądowych.

Zawezwany przez przechodniów lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka desperatki przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala św. Józefa. Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie w celu ustalenia kim jest nieznajoma kobieta. (p)

Drugi morderca prezydenta przed sądem.

Akt oskarżenia - Zeznania oskarżonego - Zeznanie dr. Sołowiejczyka
- Zeznanie insp. Niedzielskiego.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi w składzie: wiceprezes sądu Witkowski jako przewodniczący oraz sędziowie Kozłowski i Komornicki jako asystenci, przystąpił do rozpatrywania sensacyjnego procesu przeciwko 22-letniemu Kazimierzowi Rydzewskiemu oskarżonemu o to, iż w dniu 14 kwietnia 1927 r. wspólnie z rozstrzelanym z wyroku doraźnego Agamem Walaszczykiem, zamordował prezydenta m. Łodzi ś. p. Marjana Cynarskiego. Stawiony wraz z Walaszczykiem przed sądem doraźnym Rydzewski zaparł się udziału w zbrodni, podając świadków na okoliczność, iż w momencie dokonania morderstwa przebywał na robotach miejskich na Polesiu Konstantynowskim.

Wobec tego, iż wina Rydzewskiego na przewodzie sądu doraźnego nie została dostatecznie udowodniona sprawę przeciwko niemu przekazano sądowi zwykłemu. Proces Rydzewskiego wywołał zainteresowanie w mieście, wobec czego od wczesnego rana do gmachu sądu okręgowego przy ul. Zeromskiego 115 zaczęły napływać tłumy publiczności. O godz. 10 rano na salę rozpraw wprowadzają oskarżonego Rydzewskiego. O godz. 10.20 wkracza na salę sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Witkowskiego przy współudziale sędziów Kozłowskiego i Komornickiego. Oskarża go prokurator kameralny dr. Markowski. Po sprawdzeniu pesonalji oskarżonego, z którego wynika, że oskarżony był już raz karany za opór władzy 6-miesięcznym więzieniem przystąpiono do sprawdzania obecności świadków, przyczem stwierdzono nieobecność świadków Lutostańskiego, Kurzawy, Aniolki wicza wobec czego na wniosek prokuratora Dr. Markowskiego postanowiono prócz św. Lutostańskiego, który jest chory, pozostałych świadków sprowadzić pod przymusem, a do tego czasu zarządzić przerwę.

ZEZNANIE OSKARŻONEGO.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zadaje Rydzewskiemu następujące pytanie:

Czy oskarżony przyznaje się do tego, że w dniu 14 kwietnia 1927 r. świadomie wspólnie zamordował prezydenta Cynarskiego?

Oskar. (odpowiada pewnym głosem) Nie.

Przew. A Walaszczyka oskarżony zna?

Osk. Znam od 3 lat.

Przew. Czy do mieszkania Walaszczyka oskarżony przychodził często?

Osk. (po krótkiej chwili odpowiada) Do Walaszczyka nie chodziłem, tylko do jego żony, z którą utrzymywałem stosunki.

Na zapytanie przewodniczącego Witkowskiego z kim w dniu 14 kwietnia 1927 r.

CYRK STANIEWSKICH.

Dziś i codziennie, wielki szlagierowy przeszło 3 godziny trwający program, który obejmuje poza całym szeregiem sensacyjnych produkcji nowo zaangażowanych artystów, — jeszcze takie atrakcje jak występ p. Gustawa Brajtbarde, fenomenalnego łódzianina zwanego „królem żelaza” oraz turecką sursę byków andaluzyjskich i koni „Caprioli” p. Manzano. Poza tem po dłuższej przerwie, rozśmiesza znów do łez nieporównany Friko. Całość sięga prawdziwie europejskiego poziomu. Początek o godz. 8.30 wiecz.

pracował na plantacji, oskarżony daje dłuższe wyjaśnienie mało znaczące. Na niektóre pytania odpowiada, że takiego czy innego faktu nie pamięta. Następnie twierdzi, że zeznania jego zostały wymuszone biciem. Na zapytanie sędziego o sprawę, którą Rydzewski miał w sądzie o pobicie posterunkowego Altmana oskarżony odpowiada, że szczegółów zajścia jak również i sprawy nie pamięta. Dalej wyjaśnia, że od 12 kwietnia pracował na plantacjach i że pracę tę otrzymał dzięki wiceprezydentowi Groszkowskiemu, u którego był w mieszkaniu. Prokurator dr. Markowski prosi o zadanie pytania w jakiej kwaterze pracował oskarżony, na co ten odpowiada, że nic nie pamięta. Następnie prokurator prosi o zadanie czy oskarżonego bito po konfrontacji, na co ten odpowiada, że tak. Zeznania oskarżonego Rydzewskiego trwały 10 minut.

ZEZNANIE DR. SOŁOWIEJCZYKA.

Pierwszy ze świadków zeznaje dr. Arkadiusz Sołowiejczyk, który mówi: „Było to we czwartek dnia 14 kwietnia, kiedy ubrany już miałem udać się na miasto do pacjenta. Nagle stojąc już w kurytarzu usłyszałem głos złodzieje i w parę sekund później powtórzony okrzyk, ale wypowiedziany głosem cichym i zduszonym. Przechyliłem się przez poręcz i ujrzałem ś. p. prezydenta Cynarskiego bezwładnie leżącego na schodach. Mając przy sobie wszystkie potrzebne narzędzia i zorientowawszy się w sytuacji natychmiast przystąpiłem do ratunku. Nieste-

ty rana zadana prezydentowi spowodowała krwotok wewnętrzny i prezydent Cynarski w kilka chwil później zakończył życie”.

Na zapytanie prokuratora o której godzinie wychodził dr. Sołowiejczyk z mieszkania, tenże odpowiedział, iż była to godzina 10 min. 40 rano, gdyż przed wyjściem spojrział jeszcze na zegar w pokoju jadalnym.

ZEZNANIE INSP. NIEDZIELSKIEGO.

Świadek insp. Niedzielski zeznaje, że był obecny przy przeprowadzeniu konfrontacji Rydzewskiego z Walaszczykiem i wtedy Walaszczyk odezwał się do Rydzewskiego, który nie chciał się do winy przyznać „Kaziu przyznaj się, bo przecież ja zgalem”. Rydzewski w tym momencie chciał rzucić się na Walaszczyka, lecz obecni w pokoju funkcjonariusze policji uniemożliwili mu to. Po krótkiej chwili Rydzewski powtórzył wreszcie to samo, co Walaszczyk i dodał, że prezydenta trzymał za rękę.

Prokurator. Czy w rozmowie z panem już po przyznaniu się do winy Rydzewski mówił o jakichkolwiek — szczegółach?

Sw. Niedzielski. Tak, opowiadał mi o zerwaniu kłódki w sklepie Kutnera o oczekiwaniu na prezydenta w sieni i to samo powtórzył również przy protokularnym przesłuchaniu go.

Po przesłuchaniu świadka inspektora Niedzielskiego sąd zarządził przerwę do jutra. (p)

Tragedja miłosna w hotelu „Monopol”

ST. POSTERUNKOWY ZASTRZELIŁ SWĄ KOCHANKĘ I POPEŁNIŁ SAMOBOJSTWO.

W dniu onegdajszym przybył do hotelu „Monopol” (Zawadzka 7) st. posterunkowy V. kom. p. p. 38-letni Jakób Łazarew vel Łazarczak by wynająć pokój dla siebie i swej towarzyszki, którą przedstawił jako swoją żonę. Gdy nazajutrz służba nie mogła dostać się do pokoju, wyważono drzwi, a wtedy oczom przestraszonych służących przedstawił się okropny widok: obce lokatorzy pokoju leżeli w kałuży

krwi, przyczem st. post. Ł. ścisnął w ręku kurczowo rewolwer systemu „Hiszpan”. — Na stole leżało 5 nabo i kilkanaście listów, z których okazało się, iż towarzyszką Łazarewa była 23-letnia Helena Czarnecka. Łazarew zastrzelił Czarnecką za jej zgodą, ponieważ będąc żonatym, a kochając nie mógł znaleźć innego wyjścia z przykrej sytuacji. (p)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, środa, raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym ucieśzna krotoczwila paryska Tr. Bernarda „Kawiarenka”.

TEATR KAMERALNY.

Daje dziś, środa, ostatnie wieczorowe powtórzenie dowcipnej, finezyjnej komedji S. Guityry „Asekuracja wierności”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4.20 po poł. dla młodzieży szkolnej komedja w 3-ach aktach Al. hr. Fredry „Pan Gledhab” wieczorem o godz. 8.20 świetna operetka w 3-ach aktach „Wesoła para”.

TEATR LITERACKO-ART „GONG”.

Dziś powtórzenie onegdajszej premjery doskonałej rewji aktualno-politycznej

p. t. „Szał z Genewy”.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM na dzień 18 stycznia 1928 r.

11.40. Komunikaty, sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 14.40. Komunikaty. 16.00 Odczyt p. t. „Antropologia i wychowanie fizyczne” — wygl. dr. J. Mydlarski. 16.25. Nad program i komunikaty. 16.40. „Skrzynka pocztowa”. 17.05 Komunikaty PAT. 17.20. Odczyt p. t. „Nasza największa klęska społeczna” — wygl. p. J. Szymański. 17.45, Audycja dla dzieci. 18.15. Koncert popołudniowy — transmisja z Krakowa. 18.55. Komunikaty. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Transmisja z Katowic („Rusalka” opera Dworaka). 22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

HOTEL MANTEUFLA.

Pierwszorzędna restauracja Zachodnia 45

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A. Klim, Brzezińska 114.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI.

Jan Placok, Brzezińska 10, tel. 50-17.

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Jakubowicz, Kilińskiego 153.

SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:

Lewandowski, Główna 56.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Burchart, Sienkiewicza 105.

APTEKI:

Pogonowski, Apteka homeopat Główna 5.

PRALNIE:

Gotebiowski, Kilińskiego 11.

Matusiak, Kilińskiego 14.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski, Piotrkowska 132.

S. Kamiński, Napiórkowskiego 5.

Łapinenis, Główna 31.

Wieczorkiewicz, Główna 35.

KRAWIEC DAMSKI.

W. Szyndler, Główna 11.

KONFEKCJA DAMSKA I DZIECINNA:

J. Szarf, Napiórkowskiego 35.

SKLEP SPOŻYWCZO-DYSTRYBUCYJNY:

St. Busiakiewicz, Główna 40.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:

(Salon damski i męski)

M. Budzewski, Piotrkowska 54.

STOLARNIE MECHANICZNE:

Gorezyński, Młynarska 30.

ZAKŁAD KOWALSKI:

Krzeczkowski, Ogrodowa 9.

ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski, Sienkiewicza 91.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Roman Siewiera, Częstochowska 9.

Stasiak, Częstochowska 12.

Nowakowski, Przędzalniana 42.

Janiszewski, Nowodworska 22.

PRACOWNIE STOLARSKIE:

Mironski, Łagiewnicka 72.

SKLEPY RZEŹNICZE:

„Zjednoczeni Rzeźnicy“ Główna 20.

Welnicki, Narutowicza 12.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne

Lewiński, Nawrot 38.

SPRZEDAŻ RESZTEK I BRAKÓW:

(Mieszkanie prywatne)

J. Ptaszyńska, Sienkiewicza 34.

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi

przyjmuje do dnia 1 lutego r. b. zapisy kandydatów na kurs wieczorowy rysunków technicznych i maszynoznawstwa dla metalowców, zajętych we dnie pracą zarobkową.

Sekretariat otwarty od g. godziny 8-ej zrana do 3-ej po południu i od 6.30 do 8-ej wieczorem codziennie, prócz soboty i niedzieli.

DYREKCJA.

Na Wyplatę! Na Karnawal!

Wielki wybór crep de chine, georgette, jedwabna popelina, wełniane rypsy wszystko w różnych kolorach. Pończochy, jedwabne i bawełniane. Skarpety, swetry, kostiumy, damskie i męska bielizna. Torebki. Jedwabne malowane chustki. Perleki najtaniej i na najdogodniejszych warunkach

połącza **LEON RUBASZKIN**
KILIŃSKIEGO 44 TELEFON 36-48

OGŁOSZENIA

Dla wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i załatwiamy na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO“ „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU“ i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Z zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego“ lub w „Monitorze Polakim“ przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet z kaucją.

Zgłaszać się do „Rozwoju“

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

A! A! A! MEBLE Dywany Łóżka metalowe o tomany, kozetki, tapczany, klubowe fotele, krzesła wiedeńskie, w dużym wyborze Najtaniej i najlepiej kupić można za gotówkę i na raty na bardzo dogodnych warunkach Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61 u Wł. Romiszewskiego 6585-0

Kupię fisharmonję Oferty sub K. „Harmonja“ do „Rozwoju“ 248-2

Samochód-dorożka z koncesją na chodzie do sprzedania Wiadomość Senatorska 18 telefon 12-13 do 10 rano i od 3-5 p. p. 228-2

Nowy garnitur męski Frak do sprzedania wiad. A. Weiss Wólczańska 117 od 5-7 260-1

Sklepy domy do wyboru sprzedaje i przyjmuje do sprzedaży: Biuro Prośb Krucza 24 250-1



Sprzedam komode i kredens w starym stanie Kilińskiego 108 252-2

Dom drewniany w dobrym stanie osiem mieszkań 14 drzewek owocowych Bałuty wiad. Młynarska 22 skład win i wodek 246-3

Okazyjnie sprzedam kredens do ławy stół krzesła otomane szafę łóżka tremo garderobę Sienkiewicza 59 m. 42 oficyna II wejście I piętro. 268-3

Posady i prace

Potrzebna paniąka do podawania mleczarnia Piotrkowska 189 236-1

Szuparka potrzebna do przesyłki Wigonji Skwerowa 9-11 250-1

Służąca do wszystkiego potrzebna zgłaszać się ze świadectwami Piotrkowska 116 I p. front 244-1

Ogrodnik w średnim wieku obeznany we wszystkich gałęziach ogrodnictwa poszukuje posady Oferty do Rozwoju „Ogrodnik“

Zdolne feliarki potrzebna do zerowania Zeromskiego 39 m. 18 253-1

Potrzebna podręczna do krawcowej Karola 7 m. 2 264-1

Różne.

Fryzjerka ondukuje po 80 groszy Kilińskiego 135 m. 27 3 piętro oficyna 256-3

Szyje suknie ubranka oraz wszelką bieliznę od skromnych do najwykwintniejszych praktyczne wyprawy niedrogo Al. Kościuszki Nr. 31 m. 8 Zofja 248-1

Lokale i mieszkania

Jest do odstąpienia piwiarnia w dobrym punkcie niedrogo byle zaraz Wiadomość Narutowicza 44 187-3

Łokal z czterech pokoi dużych kuchnia wszelkie wygody centralne ogrzewanie oraz z częściowym umeblowaniem do ostatecznej Oferty w „Rozwoju“ pod „J.K.“ 170-1

Zagubione dokumenty

Zaginęły 2 weksle in blanco z wystawienia Hausera Augusta na 200 i 300 zł. które niniejszym unieważniam 224-1

Zaginęły 2 weksle na sumę zł. 260 z wystawienia Błaszczyka Lucjana na zlecenie Wincentego Naturalnego Ostrzega się przed nabyciem i unieważnia się także Błaszczyk Lucjan 258-1

Eufrozyna Ejmówna uczennica V klasy Gimnazjum E. Krygiero wej zagubiła matrikulę na rok 1927-28 268-3

Zagubiona legitymacja (przepuszczenia) kolejowa wydana przez P. K. P. na imię Jezaka Jana pozwalająca chodzić po torach w obrębie St. Łódź-Kalisza 271

Pusak Józef zagubił księżeczkę II wojskową wyd. przez P. K. U. Sieradz 242-3

BUDOWAĆ

kto chce tanio niech nabywa kamień budowlany, —15 razy tańszy od cegły— z kamieniołomów **PODDEBCE GRABISZEWSKIEGO** Fotografie domów i próby kamienia do obejrzenia u portjera hotelu Manteuffla Obecnie najodpowiedniejsza i najtańsza pora do sprowadzania materiału, 15

Biuro Handlowe pośrednicze

„Fortuna“

Łódź, Karola 18

Kupno — sprzedaż majątków ziemskich, domów, wili, fabryk, młynów, sklepów, lokata hotele i t. p.

Podanie, przepisywania na maszynie, tłumaczenia z języków obcych

Wykwalifikowany czeladnik Introligatorski

może się zgłosić Zielona 27

CENA OGŁOSZEN Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duże 10 gr. za wiersz; w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego; ulica Nowa Adres w poradniku 30 35-miesięcznie — 30-21.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. Tadeusz Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.